



Ruch Odnowy Kontemplacyjnej

Przemień serce świata

Pokarm na drodze

List do Przyjaciół Ruchu Odnowy Kontemplacyjnej

Wydanie 29 z dnia 25 lutego 2015

Drodzy Przyjaciele,

Nic nie jest ważniejsze od tego, co przynosi ta właśnie chwila

Kiedy udaje się nam doświadczyć smaku danej chwili, wejść w przestrzeń, którą wypełnia cisza i pokój, wewnętrzne uspokojenie, kiedy dźwięki, obrazy i wszystkie inne uczucia stają się jedną harmonijną całością, którą się ogarnia jakby pojedynczym odczuciem, wtedy rodzi się zachwyty, ginie wszelki lęk i niepewność, znikają pytania i wątpliwość, to jest święty moment. Rodzi się pytanie czy da się tak przeżywać nie tylko pojedyncze momenty, ale może nawet całe życie. Z pewnością zaczyna się od pojedynczych momentów, ale każdy kolejny sprawia, że następny przychodzi już łatwiej, częściej. Bez wątpienia jest to nie tylko sprawa praktyki, ale i łaski, a może przede wszystkim łaski, która pojawia się, bo praktyka daje jej przestrzeń i zaproszenie.

Dla kogoś, kto nigdy tego nie doświadczył może się to wydawać czysto teoretyczne, ładnie brzmiące słowa. Podejrzewam jednak, że każdy z nas doświadczył tego w większym lub mniejszym stopniu, może jedynie sposób w jaki utrwaliło się to w pamięci, albo jak zostało zakwalifikowane w katalogu doświadczeń może się znacznie różnić. Intensywność spotkania z pięknem i potęgą tego, co nazywamy „teraz” może się różnić, ale nie dlatego, że zmienia się chwila obecna, która w istocie jest jedna i niezmienna, (a zmienia się tylko jej treść), tylko dlatego, że pozwalamy, by nasze myślenie, nieustanne komentowanie tego, co się wydarza i wiele innych działań zewnętrznych i wewnętrznych oddziaływało nas od bezpośredniości tego doświadczenia, czyli od jedynej drogi wejścia w to doświadczenie, które musi się odbyć bez pośrednictwa myśli, a nawet poszczególnych zmysłów, ale jest o wiele bardziej odbierane jakby jednym wspólnym zmysłem, lub jak czasem mówimy całym sobą.

Najpiękniejsze jest to, że nawet jeśli to doświadczenie wydaje ci się odległe to zawsze możesz spróbować się na nie otworzyć, nie musisz czekać bo teraz jest zawsze, więc spróbuj — Kiedy? Teraz i teraz i teraz



Kontemplacyjny wymiar Ewangelii

Kiedy słyszę, że tym, co się liczy jest intencja, a nie powtarzanie świętego słowa, zastanawiam się jak podtrzymać tę intencję bez powtarzania słowa. Wydaje się jakby one były ze sobą związane.

Na początku bywa trudno z utrzymaniem intencji bez ciągłego powracania do świętego słowa lub symbolu. To jednak nie oznacza, że musisz je nieustannie powtarzać. Istnieją takie formy chrześcijańskiej modlitwy, które są podobne do praktyki mantry znanej w tradycji hinduizmu, gdzie nieustannie powtarza się słowo lub formułę. To jednak nie należy do metody Modlitwy Głębi. W tej ostatniej powracasz do słowa wyłącznie wtedy, kiedy uświadomisz sobie swoje zaangażowanie w jakiejś myśli.

Gdy ta modlitwa stanie się dla ciebie bardziej swobodna i naturalna, możesz znaleźć się poza słowem w miejscu pełnym wewnętrznego pokoju. Zrozumiesz wtedy, że istnieje poziom świadomości, który przekracza słowo. Zanim to się stanie, trzeba powracać do świętego słowa w celu podtrzymania twojej intencji kiedy zauważysz, że zajmujesz się innymi myślami. Bycie świadomym swoich myśli nie musi oznaczać *zaangażowania* w nie. Inaczej mówiąc, nie jest problemem posiadanie myśli. Myślenie o swoich myślach stanowi problem, ten właśnie stan określamy mianem zaangażowania w myśli.

Mam wrażenie, że niektóre słowa mają pewien wymiar emocjonalny, pewną atmosferę wokół nich. Czy powinienem wybrać słowo ze względu na to?

Znaczenie świętego słowa i to, co ono wzbudza nie powinno być czymś rozstrzygającym. Lepiej wybrać słowo, które nie wywołuje żadnych istotnych skojarzeń w twoim umyśle, ani nie wzbudza emocjonalnych doznań szczególnego rodzaju. Święte słowo jest tylko gestem, wyraża intencję twojej woli, poza tym nie posiada żadnego innego znaczenia. Wybierz takie słowo, które w prosty sposób wyrazi twą intencję, a nie ze względu na jego głębokie znaczenie, czy atrakcyjność emocjonalną. W pewnym sensie im mniej to słowo dla ciebie znaczy tym lepiej ci służy. Ono nie jest sposobem zapewniającym przystęp do Boga, czy środkiem do osiągnięcia wewnętrznego ciszy. Raczej podtrzymuje ono pewien wewnętrzny klimat, który wspomaga poruszenie wiary ku świętej obecności w głębi.

Możesz znaleźć się w takim miejscu, gdzie już zupełnie nie ma myśli o świętym słowie. Kiedy siadasz do modlitwy wszystkie twoje władze psychiczne zebrane w jedno roztapiają się w Bogu. Cisza wewnętrzna *jest* świętym słowem na najgłębszym poziomie. Kiedy dla przykładu, wybierasz się do Warszawy, to kupujesz bilet na stacji, z której odjeżdżasz, ale kiedy wysiadasz w Warszawie to nie idziesz do kasy, żeby kupić następny bilet, bo już jesteś u celu. Kiedy doświadczasz wszystko ogarniającej, niezakłóconej, miłującej obecności Bożej wykraczającej poza wszelkie słowa, nie wracaj do świętego słowa, bo jesteś już w miejscu przeznaczenia. Czy święte słowo trzeba nieustannie powtarzać?

(zaczerpnięte z książki "Otwarty umysł, otwarte serce - wydanie w 20 rocznicę pierwszej publikacji", która już w niedługim czasie powinna ukazać się drukiem)



Siedem zasadniczych tematów nauczania Richard'a Rohr'a.

Temat piąty:

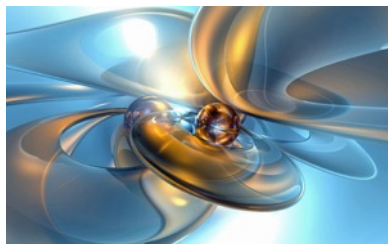
Problemem jest to, że moje „ja” czuje się oddzielone i autonomiczne, a tymczasem większość ludzi i większość religii zrobiło problem z tego, że ja posiada swoją ciemną stronę. To prowadzi do wyparcia, udawania i projektowania zamiast prawdziwej przemiany w Bogu. (TRANSFORMACJA)

Przekraczaj i przyłączaj

Bil Plotkin mówi o pierwszej połowie życia, że jest „tańcem przetrwania”, a wtedy druga część życia może się stać „tańcem świętym”. Większość z nas nie wykracza poza „taniec przetrwania”, by zapytać o najgłębsze potrzeby duszy (jesteśmy zbyt zajęci „zbawianiem naszych dusz — cokolwiek miałyby to znaczyć!) i wejść w „święty taniec”. Pieniądze, symbole statusu społecznego, identyfikacja z daną grupą, bezpieczeństwo mają ograniczoną wartość, ale dla duszy są rozproszeniami, a z czasem stają się sednem problemu.

Proszę jednak dobrze mnie zrozumieć — mówię to tak dobitnie jak się tylko da — trzeba przejść przez tę pierwszą część życia i całe jej zatroskanie. Każdy poziom wzrostu buduje na poprzednim. Zasada jest taka: *przekraczanie oznacza włączanie poprzedniego etapu*. Wtedy można zauważyć ograniczoną — ale realną — wartość wcześniejszego etapu. Wtedy nie będziesz już wkładał tak wiele wysiłku by dobrze wyglądać, bogacić się, za wszelką cenę czuć się bezpiecznym, czy udowadniać wszystkim swoją rację, pozbawiając racji innych. W tym zawiera się znaczenie dojrzewiania; i Żydzi i Muzułmanie i Chryścijanie muszą dojrzewać, podobnie jak każdy człowiek.

(zaczepnięte z listów "Codzienne medytacje" z 31 lipca 2013 roku)



żyć chwilą obecną

*Poddanie się chwili obecnej następuje wtedy,
gdy nie pytasz już więcej: „Dlaczego to się przytrafia właśnie mnie?”*

W ciszy świętej Obecności -

o. Wojciech Drązek CMM

ZAPROSZENIA

WPROWADZENIE DO MODLITWY GŁĘBI

TERMINY: 11 KWIETNIA
18 KWIETNIA

Wprowadzenie do Modlitwy Głębi

SESJA TCHNIENIE CISZY

TERMINY: 27 LUTEGO
24 KWIETNIA
8 MAJA (NOWY)

Sesja Tchnienie Ciszy

MODLITWA W UKRYCIU

TERMINY: 20 MARCA

Modlitwa w ukryciu

MODLITWA ZGODY

TERMINY: 22 MAJA

Modlitwa zgody